



ŚLEZAŃSKIE HARCE

Rok I

Wrocław, listopad 1981

Nr 3

PISMO KRĘGU INSTRUKTORÓW HARCERSKICH IMIENIA
ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO CHORĄGWI WROCŁAWSKIEJ

STATUT

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8. kwietnia 1936 roku o uznaniu stowarzyszenia "ZHP" za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

/.../
§ 3

Stowarzyszeniu "Związek Harcerstwa Polskiego" nadaje się przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa w dziedzinie organizowania i prowadzenia pracy harcerskiej /skautingu/, tj. pracy wychowawczej wśród młodzieży przy pomocy zespołu środków wychowawczych, objętych metodą skautową Baden-Powella i w oparciu o prawo harcerskie /skautowe/.

/.../

ZARZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 8. kwietnia 1936r.

o nadaniu statutu stowarzyszeniu "Związek Harcerstwa Polskiego"

/.../

Z.H.P. ma na celu:

- a/ wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego;
- b/ przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby dla Państwa Polskiego, opartej na jego u miłowaniu i żołnierskiej gotowości do jego obrony, bezinteresowności, karności obywatelskiej i honorze;
- c/ wprowadzenie zasad ideologii harcerskiej do życia publicznego;
- d/ pomoc w pracy harcerskiej polskiej młodzieży poza granicami kraju i współdziałanie z międzynarodowym ruchem skautowym.

/.../
§ 8

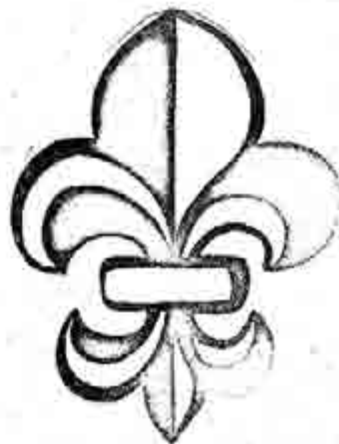
1. Dla osiągnięcia swych celów Z.H.P. :

- a/ organizuje członków i uczestników w odpowiednie jednostki organizacyjne;
- b/ prowadzi pracę wychowawczą metodami harcerskimi przez urządzenie obozów, wycieczek, gier i ćwiczeń, zlotów, gawęd itp., stosując system zastępowy;
- c/ prowadzi przysposobienie wojskowe w zakresie ustalonym przez właściwe władze państwowe;
- d/ szkoli kierowników pracy harcerskiej;
- e/ zabięga o fundusze, gromadzi pomoc, zakłada odpowiednie placówki i urządzenia, np.: biblioteki, wystawy, warsztaty, świetlice, ogniska wychowawcze, domy, szkoły harcerskie, spółdzielnie, składnice harcerskie, kasy oszczędności itp.;
- f/ prowadzi akcję wydawniczą i propagandową;
- g/ prowadzi pracę społeczną-wychowawczą w duchu harcerskim wśród społeczeństwa.

2. Działalność powyższą rozwija Z.H.P. w ramach obowiązujących ustaw i rozporządzeń. /.../

W naszym wydaniu specjalnym "Ślezańskich Harców" dotyczących Pogotowia Zimowego Harcerzy i Harcerzy podaliśmy tylko dane Komendanta Rejonu tzn. Dolnego Śląska - pfm. Adam Szcześpaniak ul. Popowicka 156/25-54-238 Wrocław. W skład Komendy decyzją Rady Kręgu Wrocławskiego mianowani zostali hm. Irena Dawidiuk oraz pvd. Artur Wirs. W najbliższym czasie do komendy powołani zostaną instruktorzy z Wałbrzycha, Jeleniej Góry i Legnicy. Komenda Rejonu powoła również Komendy Terenowe PZHM we wszystkich dolnośląskich województwach w porozumieniu z Komendami Chorągwi. Wrocławski Komendant Chorągwi ZHP wydał u siebie w tej sprawie rozkaz specjalny. Niezależnie od powyższego wydaje się nam, że najważniejsze jest rzeczywiste działanie harcerzy i harcerzy na rzecz społeczeństwa, do czego zachęcamy wszystkie drużyny starsze i młodsze na Dolnym Śląsku.

POGOTOWIE ZIMOWE



informacje

O ŚWIADCZENIE

W dniu 17.10.1981r. we Wrocławiu odbyła się zbiórka Rady Porozumienia KIHAM.

I. W związku z napływającymi pytaniami i uwagami dotyczącymi Uchwały Rady Porozumienia KIHAM z dnia 13.09.81r. w sprawie tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego/ Rada Porozumienia wyjaśnia: W dniu 13.09.81r. Rada Porozumienia podjęła uchwałę wzywającą do przyjęcia rotacji Przyrzeczenia Harcerskiego w brzmieniu

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu"

Tekst ten tylko w jednym miejscu różni się od tradycyjnego, historycznego tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego, które brzmi:

"Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Uważamy za słuszne dopuszczenie obu tych tekstów. O wyborze decyduje tylko i wyłącznie harcerz i jego rodzice. Świadomy swego roli instruktor stoi na straży dobroci wyboru. Rada Porozumienia widzi konieczność podjęcia szerokiej dyskusji na temat Prawa Harcerskiego i Zobowiązania Instruktorskiego. Wydała się konieczne wypracowanie tekstu Prawa w duchu zalecenia przez Radę Porozumienia KIHAM tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego. Dyskusja musi objąć jak najszersze grono instruktorów harcerskich, rodziców - całej społeczności. Doprowadzi to do podjęcia właściwych decyzji przez Walny Zjazd Harcerstwa. "Atomiat nie można dłużej czekać z ustaleniem właściwego tekstu Zobowiązania Instruktorskiego. Aktualne Zobowiązanie jest dla większości instruktorów nie do przyjęcia ze względu na światopoglądowe. W wielu ośrodkach harcerskich przyjmowane są inne zobowiązania. Ponieważ ostateczny tekst zostanie przyjęty na Walnym Zjeździe Harcerstwa - należy opracować i wprowadzić tekst tymczasowy.

II. Rada Porozumienia wyraża serdeczne podziękowanie organizatorom II Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa w Krakowie/ w dn. 18-20.09.81r. /- Krakowskiemu Kręgowi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego oraz instruktorom, którzy w ramach obowiązków służbowych pomagali w organizacji Zlotu.

Rada Porozumienia wyraża oburzenie z powodu zakazania przez władze ZHP przekazania flagi zlotowej Warszawskiemu Kręgowi, który ma być organizatorem następnego zlotu.

Nasze zdumienie wywołuje fakt, że Naczelnik ZHP, obecny na Zlocie, dziękując organizatorom pominał krakowski KIHAM. Faktem godnym ubolewania jest sprawa upomnienia przez Komendę Krakowskiej Chorągwi ZHP upomnienia Komendzie Zlotu. Upomnienie zostało udzielone w dn. 23.09.81r. - jak się wyrażono - "w sferze moralnej". Zupełnie nie rozumiemy przykrości tego upomnienia i odnosimy wrażenie, że pomylono kategorie moralne z politycznymi. Rada Porozumienia oczekuje od władz ZHP wyjaśnienia w tych sprawach.

Wrocław, dnia
17.10.1981r.

Rada Porozumienia
KRĘGÓW INSTRUKTORÓW HARCERSKICH
im. ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO

Rozmowy z Radą Naczelną

W dniu 18.10.81r. w II Hufcu Wrocławskim odbyły się siedmiogodzinne rozmowy Rady Porozumienia KIHAM z Komisją Rady Naczelnej ZHP. Szefował Komisji RN ZHP hm. Jerzy Pruski - Hufcowy z Bydgoszczy. Rozmowy były dość stanowcze i dotyczyły dwóch spraw: całokształtu postaw instruktorów w ZHP oraz wprowadzonego przez Radę Porozumienia tekstu Przyrzeczenia Harcerskiego. Kontynuacją "rozmów" będzie spotkanie Rady Porozumienia z Prezydium RN ZHP w dn. 7 listopada br. w Warszawie. Wrocławskimi negocjatorami przystąpiłi się instruktorzy z Bolesławowa, Walbrzycha i Wrocławia.

SPIS HARCERSKI

Odbędzie się już niedługo. Apelujemy do wszystkich drużynowych, szczeplowych i hufcowych o rzetelne przeprowadzenie spisu w swoich jednostkach. Nie możemy pozwolić na kolejne fałszowanie rzeczywistej liczby suchów, harcerzy i instruktorów. Chcemy nareszcie w tym roku poznać faktyczny stan naszej organizacji! Skończymy ze sztuczną masowością!

UCHWAŁA nr 1/81/82

Rady Hufca i Komisji Rewizyjnej Hufca Kraków-Krowodrza z dnia 16. X. 1981 r.

Rada i Komisja Rewizyjna Hufca Kraków-Krowodrza solidaryzuje się ze stanowiskiem Rady Porozumienia KIHAM w sprawie rotacji Przyrzeczenia Harcerskiego. Uważamy to stanowisko za klarowne i wychowawczo uczciwe.

Kraków, 16.X.1981 r.

UCHWAŁA nr 3/81/82

Rady Hufca Kraków-Krowodrza i Komisji Rewizyjnej Hufca Kraków-Krowodrza, określająca ich stanowisko wobec aktualnej sytuacji w ZHP - z dnia 16.X.1981 r.

Rada Hufca i Komisja Rewizyjna Hufca Kraków-Krowodrza po zapoznaniu się z wynikami IV Plenarnego Posiedzenia Rady Naczelnej ZHP w dniu 4.10.81 r., uznają słuszność słów Naczelnika Związku, że "jedność ZHP w chwili obecnej zagrożona jest jak nigdy dotąd". Jednocześnie biorąc pod uwagę poglądy wyrażane w szerokiej dyskusji instruktorskiej toczącej się w szczeplach Hufca, szczególnie po Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa i IV Plenum Rady Naczelnej, przedstawiają swe stanowisko:

1. Jedność Związku jest niepodważalną racją pracy wychowawczej i bronić jej należy za wszelką cenę bez względu na szczegóły zasad statutowych - okopywanie się na pozycjach struktury prawnej w aktualnej sytuacji może doprowadzić do utraty wpływu na młodzież.
2. Zwolnienie Nadzwyczajnego Zjazdu ZHP jest jedyną szansą znalezienia takich formuł, w których różnorodność działań nie będzie oznaczać braku jedności organizacyjnej. Do prac przygotowawczych należy zaprosić przedstawicieli wszystkich działających w kraju ruchów harcerskich poza ZHP i traktować te ruchy na równych z ZHP prawach.

Treść powyższej uchwały winna być przekazana do wiadomości Rady Chorągwi /Krakowskiej - przyp. red. na jej posiedzeniu w dniu 17.X. br. i opublikowana w prasie harcerskiej.

Kraków, 16.X.1981 r.

OD REDAKCJI: Popieramy jak najbardziej obie powyższe uchwały i dziękujemy Wam, Krowodrzańcy, że doliczacie nam wiary i pokrzepili na duchu.

Jak widać, jednak coś się w Związku dzieje i to coś dobrego.

Mamy nadzieję, że instruktorzy z hufców i chorągwi dolnośląskich przemyślą, przedyskutują i wyrażą swój stosunek do aktualnych problemów WZHP.

A działacze trzeba szybko! Czujcie!

W III Hufcu Wrocław Krzyki rozpoczęły się obchody 25 rocznicy powstania Hufca. Odbyło się spotkanie z byłymi instruktorami krzyckiego Hufca. Na PL Maria Nowi Kuroszczykowi został wręczony list 50-lecia wstąpienia do Związku.

NUMERACJA KRZYŻY HARCERSKICH

Bardzo długo, aż do lat sześćdziesiątych istniała i obowiązywała tradycja numerowania Krzyży Harcerskich związana z ogólnym szacunkiem dla Krzyża i innych symboli harcerskich /było to wynikiem rzeczywistej i rzetelnej pracy wychowawczej ówczesnego Związku/. Po okresie niszczenia tradycji ZHP i wyeliminowania bezdurnych trudności - dziś coraz więcej drużyn wprowadza numerację Krzyży Harcerskich. Przykładem jest 100 WDH "Puszcza", której drużynowy własnoręcznie wybił numery. Krąg nasz służy pomocą każdemu drużynowemu zdecydowanemu na kontynuowanie tej pięknej tradycji!

W dniach 20- 22 listopada br. odbędzie się Zbiórka Przedstawicieli wszystkich Kręgów im. A. Małkowskiego /nie tylko członków Porozumienia/ w Gdańsku.

W programie: ocena Rady Porozumienia za okres półroczny, uzupełnienie składu Rady, przyjęcie nowych Kręgów do Porozumienia!

Najbliższa zbiórka otwarta naszego Kręgu im. A. Małkowskiego odbędzie się 11 listopada w III Hufcu Wrocławskim przy ul. Januszowickiej 15a o godzinie 18-tej

ubezwłasnowolniona czy nieudolna ?

Do moich rąk trafił ostatnio bardzo "ciekawy" materiał - "Analiza wniosków zgłoszonych w trakcie obiadu plenarnych oraz do protokołu VIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Wrocławskiej Chorągwi ZHP". Materiał został opracowany przez Komendę Chorągwi. Zawiera on blisko 50 wniosków zgłoszonych na konferencji z informacjami o ich realizacji. Przypomina to trochę dokument rządowy, który ukazał się kiedyś w prasie, "informujący" społeczeństwo o realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

Chciałbym podzielić się kilkoma uwagami i wątpliwościami, jakie nasunęły mi się przy lekturze tej "Analizy...". Na początek uwagi ogólne: przedstawione tu uwagi są jedynie moją opinią na temat realizacji wniosków z konferencji.

A więc po kolei: po pierwsze - z analizy tego tekstu nie ma wynika. Padają informacje o tym, że albo wniosek oddano do Komisji Zjazdowej, albo do GK ZHP, albo zalecono to i owo jednostkom harcerek /w jaki sposób - nie wiem/, albo wysłano gdzieś pismo itd. Na przykład wniosek o to, by "...sklepy CSH wydawały rachunki dla jednostek harcerek przez cały okres handlowy, tj. od otwarcia sklepu do jego zamknięcia, przez cały miesiąc" odpowiada się lapidarnie że "...wniosek przekazano do Oddziału CSH we Wrocławiu". I co z tego? Od konferencji minęło kilka miesięcy i mnie interesuje, czy Oddział CSH zaistniał tę sprawę i czy teraz mogą kupować w składnicy wszystko, co moje drużyny potrzebują, na rachunek o każdej porze dnia i nocy. Za to, że Komenda spełniła swój obowiązek, przekazując wniosek stronie zainteresowanej, nie muszę jej być wdzięczny, natomiast będę jeżeli uzyskam powyższe informacje.

Po drugie: odpowiedź na wniosek w stylu "ze sprawę ... przekazano do Komisji Zjazdowej" też mi nie mówi. Zjazd skończył się w marcu i ja w tej chwili - jako drużynowy tego Związku - chciałbym się dowiedzieć jak ten wniosek został konkretnie zrealizowany. Na przykład na wniosek o "...książkę, która wycofałaby naszą zagadnienia związane z życiem organizacji, począwszy od regulaminów poprzez obowiązki do przepisów aż do zagadnień metodycznych obecnie" odpowiada się krótko: "wniosek przekazano do Komisji Zjazdowej". I znów pytam: co z tego?

Po trzecie: za dużo w tej "Analizie..." jest przesadzenia problemów na GK, MOiW czy MON. Brakuje nam konkretnych działań naszej Komendy Chorągwi. I znów poszukuję się przykładem: problem stosunków na linii ZHP - z s k o ł a. Raz pisze się o pełnym partnerstwie ZHP ze szkołą i że "...na terenie wojewódzkiego i miasta Wrocławia współdziałanie w tym zakresie między władzą Oświatową a harcerek są ciągle podejmowane w zakresie tworzenia atmosfery i warunków do pracy drużyn, dobrowoliści przynależności do ZHP". W innym miejscu na wniosek, aby "...projekta nowi nowych szkół przewidywali pomieszczenia na harcerek" odpowiada się: "wniosek przekazano do GK ZHP".

Chcę wiedzieć czy zaistniało coś aby dyrektorzy szkół nie zabierali harcerek dla potrzeb p. pedagoga, magazynów itp. Czy wymagana jest aż decyzja Ministra Ośw aby na koloniach nie śpiewano hymnu harcerek w czasie speli, aby przy wizytacji nie rozliczać dyrektorów szkół iła mają harcerek i zachów, dalej - aby dyrektorzy nie robili z harcerek "dekoracji" w czasie uroczystości szkolnych? Oczekiwałam by Komenda Chorągwi chociaż trochę inicjatywy zmierzającej do ochrony naszego hymnu, munduru i symboli ZHP.

Po czwarte - niektóre odpowiedzi na wnioski - mówią delikatnie - mijają się z prawdą. Chodzi o rozdzielanie ciał ustawodawczych od wykonawczych, przyjęcie zasady, że ustępujące ród ma prawo zaproponować nie więcej niż jedną trzecią kandydatów statutu w ilości, samodzielną w wyborach, skrócenie kadencji do dwóch lat itd. Na te wnioski odpowiada się ot tak sobie: "...wniosek przekazano do Komisji Zjazdowej i reguluje ten problem uchwalony Statut ZHP na VII Zjeździe". Nieprawda! Statut nie reguluje tych spraw - nie ma rozdzielania ciał ustawodawczych od wykonawczych, nie skrócone kadencji Rady Chorągwi do dwóch lat - brak mi tutaj informacji jakie stanowisko przy głoszeniu nad Statutem zajęli nasi delegaci na Zjazd, co zrobili aby te wnioski były rzeczywiście zrealizowane i zostały zagwarantowane statutowo.

Po piąte: stwierdzam, że wiele odpowiedzi ma tylko deklaracyjny charakter. Mówi się o służebności Instancji Harcerskich względem drużynowego, który "...jest najważniejszym instruktorem" Związku. A ja się zastanawiam: dlaczego Komenda Chorągwi nie ma żadnego dnia w którym drużynowy po swoich zajęciach zawodowych lub szkolnych mógłby pójść do "firmy" i załatwić potrzebne mu sprawy w godzinach popołudniowych. Dlaczego "nasz" budynek na Nowej nie może być miejscem wymiany doświadczeń, poglądów, materiałów programowych i metodycznych między hufcami naszej chorągwi.

Sprawa statów w ZHP. W dokumencie Komendy Chorągwi widzę sprzeczność: pisze się o redukcji statów szczeplowych z puli wydziałów oświaty i o finansowaniu ich przez Związek, co w rezultacie prowadzi do wzrostu ich liczby. Jest to sprzeczne z ogólnym wnioskiem o redukcję liczby pracowników statowych do niezbędnego minimum, wyrażanym przez dużą część kadry instruktorskiej. Osobiście uważam, że problemem tutaj jest nie tylko walka z statami, ale i z ludźmi, którzy mają objąć stanowiska statowe. Muszą to być instruktorzy z krwi i kości, nie zapominający jak pracuje drużyna. Co robi Komenda Chorągwi by tę zasadę /minimalizacji liczby statów/ wprowadzić w życie.

Problem kolejny - wniosek dotyczący postawy moralnej instruktorów. Uchwala Zjazd mówi wyraźnie, że instruktorów obowiązuje Prawo Harcerskie. Pytam: Kiedyż znika popielniczki w Komendzie Chorągwi i czy któryś z instruktorów Komendy rzucił w związek z tym nalóg palenia i picie alkoholu?

Piszę już, że czasami w ogóle nie pada odpowiedź na wniosek. Dotyczy to realizacji następującego: "Zmienić styl pracy Ośrodka Szkoleniowego w Sobótce i Wydziału Kształcenia, zapewniając nie tylko organizację ale i merytoryczne przeprowadzenie kursów, zaplecze w postaci materiałów metodycznych itd." Realizacja? Komenda Chorągwi Wrocławskiej podjęła decyzję co do uzupełnienia kadrowego Ośrodka oraz stylu pracy i będzie go sukoesywnie wprowadzała do końca 1981 roku". Brak tu odpowiedzi na temat Wydziału Kształcenia. Co zrobił ten Wydział dla poprawy jakości szkolenia kadry instruktorskiej? Czy Wydział ten wizytował Kursy Drużynowych, by być zorientowanym w problemach związanych z tym problemem i móc potem służyć pomocą organizatorom kursów.

Wiele mówiło się na konferencji o zmianach regulaminów Ruchu Sztandorowego, stopni harcerek i instruktorskich, sprawności, programu pracy dla drużyn starszych itd. Jedną odpowiedź na te wnioski jest stwierdzenie, że przekazano te uwagi /konkretnie jakie? do Rady Naczelnej i ona podejmie odpowiednie decyzje. Chyba nie o to tutaj chodzi! Ja choć wiedzieć co zrobili w tym zakresie Wydziały Komendy naszej Chorągwi aby zaproponować rozwiązania, przedstawić nasze własne przemyslenia na powyższe tematy. Czy "nasza" Komenda chce czekać aż GK przśle gotowe dokumenty "z góry"? A może tak coś samodzielnie i oddolnie? Chyba, że Komenda Chorągwi Wrocławskiej jest już tak ubezwłasnowolniona lub nieudolna, że nie stać jej na wykorzystanie inicjatywy, doświadczenia i propozycji instruktorów województwa i miasta Wrocławia. Proponuję wziąć się do roboty.

Ogólnie stwierdzam, że materiał zaproponowany nam przez Komendę jest bardzo słaby, ogólnikowy i nie spełnia swojego zadania. Może ktoś podjąłby się rozwieć moje wątpliwości - byłbym mu bardzo wdzięczny. Przedemną leży inny materiał - o realizacji wniosków zgłoszonych w całej kampanii sprawozdawczo-wyborczej hufców naszej chorągwi. Niestety - on także nie napawa mnie optymizmem.

phm. Jacek Chodorski



X - budynek Komendy Chorągwi (ul. Nowa 6)

FOSY fosa Miejska

wstęp do samarytanki

Prawdopodobieństwo wypadku nie da się zmniejszyć do zera. Nigdy nie wiadomo, czy ktoś nie zacznie się topić, czy nie złamie sobie nogi lub poważnie nie skaleczy. Wtedy właśnie tak bardzo potrzebna jest szybka PIERWSZA POMOC. Pomoc, która może zdecydować o powodzeniu dalszego ratowania i leczenia. Dlatego umiejętności udzielania pomocy i leczenia. Dlatego umiejętności udzielania pomocy i leczenia. Dlatego umiejętności udzielania pomocy i leczenia.

Niestety, często ten, kto powinien być ratownikiem jest po prostu nieporadny. Tymczasem udzielenie właściwej pierwszej pomocy nie jest takie trudne. Trzeba tylko o coś nieco na ten temat wiedzieć. Czasem wiele może pomóc jeden ruch, jedna drobna czynność. Czy wiesz na przykład, że po ukąszeniu żmii nie powinno się na ośnadrany i wyssać zatrutej krwi, lecz starać się nie dopuścić do odpływu trucizny w kierunku serca, stosując opaski uciskowe? Nie wolno ot, tak zwyczajnie przewrócić nieprzytomnego człowieka na bok. Głowa takiego człowieka nie może zwisać bezładnie, bo nie wiadomo, czy nie uległ uszkodzeniu któryś z kręgow szyjnych. Jeżeli udzielający, zrobi tu coś niewłaściwego, skutki mogą być fatalne – paraliż albo nawet śmierć. Czy nie lepiej by więc było, aby laik nie ruszał nieprzytomnego? Oczywiście, jeżeli nie zna podanych wowych zasad udzielania pierwszej pomocy, lepiej niech nie rusza. Ale dlaczego nie ma znać? Dlaczego nie uczy nas tego szkoła, dom, organizacja czy zakład pracy?!

Życie człowieka mogą uratować trzy proste zabiegi. Pod warunkiem jednak, iż opanuje się umiejętności ich stosowania i wykona w odpowiedniej kolejności, która wynika z wagi każdego zabiegu. Złym ratownikiem jest ten kto sawajłocie temuje krew, przeczyszwszy, że ratowany już nie oddycha. Przystępując do udzielania pomocy, trzeba sobie zadać trzy pytania:

1. Czy ofiara wypadku reaguje na bodźce /centralny system nerwowy/
2. Czy oddycha /układ oddechowy/
3. Czy krwawi /układ krążenia/

W tej właśnie kolejności winniśmy udzielać pierwszej pomocy.

NIEPRZYTOMNOŚĆ. Jeżeli człowiek nie reaguje na uszne wezwania i na uderzenia, trzeba go ułożyć w odpowiedniej pozycji – tak, aby nie połykał krwi /wymiotów/ i nie udusił się. A zatem ostrożnie układamy go na boku baczno, by twarz była odwrócona trochę w dół.

ODDYCHANIE. Jeżeli pacjent nie oddycha, kładziemy go poziomo na plecach, jedną ręką przyciskamy czoło do dołu, drugą – dolną szczękę do górnej. Krótkimi silnymi wdmuchnięciami przez nos pacjenta wciągamy mu powietrze / do 10 razy /przeczyszczając w ten sposób ewentualnie zatkane drogi oddechowe. Oczywiście, robimy to z przerwami, aby uszkodzony mógł to powietrze "wydychać". Potem znowu, ale już wolniej 15-18 razy na min wciągamy mu przez nos powietrze obserwując klatkę piersiową. Jeżeli podnosi się i opada, to znaczy, że powietrze dochodzi do płuc. Jeżeli nie, to oznacza iż powietrze wędruje do żołądka i wtedy trzeba poprawić położenie ciała i samej głowy uszkodzonego.

TAMOWANIE KRWI. Krwawiącą część ciała trzeba położyć lub trzymać wysoko. Tętniąc łąszącą ranę z sercem należy przycisnąć palcem do kości. Owych punktów nacisku szukamy przede wszystkim w łokciu, na wewnętrznej stronie ramienia lub poniżej pachy, przy pachwinie, tuż pod obojczykiem. W wyjątkowych wypadkach może pomóc ucisk palcem lub dłonią bezpośrednio na ranę. Przy bardzo silnych krwotokach trzeba założyć opaskę uciskową. Na ranę dajemy wtedy sterylny okład, na okład tampon, po czym mocno bandażujemy. Jeżeli to nie pomoże możemy drugim bandażem zwiększyć ucisk, kładąc pod ten bandaż jakiś trwarszy przedmiot /choćby kamyk/. I jeszcze jedna podstawowa zasada: jeżeli na miejscu wypadku jest więcej rannych, ratujemy najpierw tego, kto leży bez ruchu, a na końcu tego, kto najgłośniej krzyczy.

wybrał Dł'Gruby"

HARCERSKA KUCHNIA

„biskopt”

By biskopt się udał, trzeba poczynić staranne przygotowania, a to zdobyć odpowiedni surowiec, przybrać pomocników i z rozmysłem zaplanować robotę. Pomocnicy muszą być oczywiście przeszkoleni i doświadczeni w fachu. Gdy ten warunek jest spełniony, możemy przystąpić do zdobywania surowca. W tym celu udajemy się w teren, gdzie po fachowych zabiegach kilka sztuk surowca dobrowolnie oddaje się w nasze ręce.

Pierwszy etap pracy jest poza nami. Teraz rozpoczynamy pracę nad surowcem, to znaczy najpierw oddkujemy nad tak, by nastąpiła jego pełna identyfikacja z funkcją, którą chcemy mu nadać – mianowicie z funkcją biskopta. Tu możemy zastosować tradycyjne i skuteczne metody takie jak wyciskanie soków, podgrzanie w ciepłej atmosferze środowiska czy pikantne dodatki. Niemal równocześnie rozpoczynamy nadawanie obrabianej przez nas masy kształt biskopta. Owo formowanie surowca winno być dostosowane do jego właściwości i cech charakterystycznych. Inaczej biskopt może się nie udać. Masa musi dojrzeć, wyrosnąć, należy jej dolać oleju, zahartować i dopasować do obowiązków w fachu norm. Po kilku tygodniach wyjącej pracy z surowcem biskopt nadaje się do spożycia. Możemy obciążać go zadaniami w celu sprawdzenia wytrzymałości i jakości. Jeżeli wszystko dobrze zrobimy, to z czasem nasz biskopt stanie się starym piernikiem. Smacznego!



Be prepared!

Na początku nie zamierzał generał Baden - Powell stworzyć własnej organizacji. Sądził, że jego system wychowania młodzieży da się wprowadzić do organizacji już istniejących. I rzeczywiście udało mu się to, bez parzenia samodzielnosci i swartosci tychże swiastków. Ich członkowie mogli prowadzić szkolenie skautów na przy okazji swoich zajęć. Tam jednak, gdzie tych organizacji nie było, istniała możliwość tworzenia przez chłopców własnych grup i wstępowania do "skautowej rodziny".

♣ ♣ ♣ ♣ ♣ ♣ ♣ ♣ ♣

Rodzina ta składała się z dowódców /instruktorów/ i skautów /asystentów/, a szefem /naczelnikiem/ wszystkich skautów w Anglii był generał Baden-Powell. Struktura organizacji skautowej wyglądała następująco: najmniejszą jednostką był patrol /zestęp/, składający się z 6-8 osób. Dowódcą patrolu, czyli patrolowym /asystentem/ mógł zostać każdy skaut w wieku 14 - 18 lat, by wyuzyc swych chłopców na skautów. Każdy patrolowy przeprowadził szkolenie skautowe na podstawie podręcznika Baden-Powella "Scouting for Boys" lub Scoutmasters /Skautmistrza/, i który zabrał sam 5-7 chłopców w wieku 12-18 lat. Patrolowy powoływał sobie pomocnika spośród skautów należących do jego patrolu. Asystentem on patrolowego podczas jego nieobecności. Co najmniej trzy patroly tworzyły gromadę /drużynę/, której przewodził skautmistrz. W wyniku znacznego rozwoju ruchu skautowego w Anglii stało się konieczne stworzenie funkcji nadzorującego i koordynującego działalność gromad w hrabstwie: Superior Scoutmaster /nadskautmistrza/.

P I Ó B Y

Skauti dzielili się na dwie klasy. Aby zostać skautem pierwszej klasy, trzeba było zdać kilka egzaminów i dowiedzieć się, że się jest rzeczywiście dobrym skautem. Skaut drugiej klasy musiał znać tylko podstawy sztuki skautowej. Aby nim zostać, musiał nowiojusz odbyć następujący egzamin:

1. W mniej niż 30 sek. zawiązać jeden z podstawowych węzłów.
2. Po 1 min. obserwacji okna wystawowego sadzającego opisać jego zawartość.
3. W nie więcej niż 5 minut przebyć morzem 1 km.
4. Wykazać znajomość regulaminów i odznak skautowych.

By zostać skautem pierwszej klasy i otrzymać pełną odznakę skauta, musiał młody skaut zaliczyć następujące próby:

1. Określić kierunki świata wg. słońca oraz gwiazd.
2. Odbyć sam co najmniej 24 km. wędrowkę: pieszo, konno, kódką lub rowerem. /konno lub rowerem 35 km./
3. Dokładnie opisać lub praktycznie zademonstrować poszczególne czynności przy udzielaniu pierwszej pomocy poszkodowanemu w wyniku wypadku, podanego przez egzaminatorów. Także zaliczyć opatrunek lub przywrócić przytomność topielcowi.

4. Opisać na mapie lub planie miasta okolice swojego miejsca zamieszkania.
5. Mieć książeczkę oszczędnościową z określonym minimalnym wkładem.
6. Zwerbować przynajmniej jednego chłopca do organizacji skautowej.
7. Ułożyć prawidłowo ognisko i zapalić je, używając najwyżej trzy zapalki. Na tym ognisku usmażyć dwa ziemniaki nie używając zbędnych naczyń.

Przy każdej gromadzie utworzona była tzw. Rada Honorowa. Składała się ona ze skautmistrza i dwóch patrolowych. Decydowała o odroczeniach, karach i rozstrzygała wszystkie wewnętrzne problemy gromady. Także wyżej opisane próby zaliczane były przed Radą. Jednak, gdy gromada dopiero się tworzyła, próby odbierał sam skautmistrz. /odn/

phm, Aleksander Kisil

W starożytnej Grecji był zakon męski zwany Pita gorejczykami. Kto tam wstąpił, musiał przez trzy lata milczeć, uczyć się w ten sposób panować nad językiem. Taki, co wytrzymywał, godzien był zaufania. Bo czy człowiek, istotą rozumna, może być sługą własnego języka? Największe nieszczęścia powstają właśnie przez złośliwe, nieposkromione języki. Lekkością wypowiedzianego obelżywego słowa doprowadza często do zerwania przyjaźni, a nawet i do zabójstwa. Czyż nie zdarzyło się Tobie, że zażłowałeś - i to bardzo - wypowiedzianego złego słowa, ale, niestety, po niewczasie?

Dlaczego taki kawałek czerwonego mięsa kieruje dużym człowiekiem? Nie powiniens na to pozwolić i o język nie wypowiedzieć, mózg winien uprzednio sprawdzić. Kto tego nie uczynił jest jak panujący, który władzę oddał w ręce lokajów. Może myślisz, że złe słowa /kłątwy/ wypowiedziane w gniewie przychodzą ulgę? Myślisz się, bo odwrotnie - bardzo, ale to bardzo często przysporzą ciężaru, który potem całe życie trzeba dźwigać. Wiercie mi, że trzeba daleko więcej siły, aby mieć żelazny muskuł językowy niż ręce i łydki jak atleta cyrkowy.

A plotki! Ironiczne wypowiedzi o kimś! Złośliwe żarty zastanów się, zanim je powiesz - Tobie nie pomogą, a obywateli nie naprawią, bo tego nie słyszą. Bywają ludzie, którzy nie ukradliby najmniejszej drobnotki, zdawałoby się - bardzo uczciwi, a równocześnie potrafią ukraść i to niesłusznie dobrą opinię swym kolegom, a taką opinię naprawić potem bardzo trudno i trzeba na to dłuższego czasu.

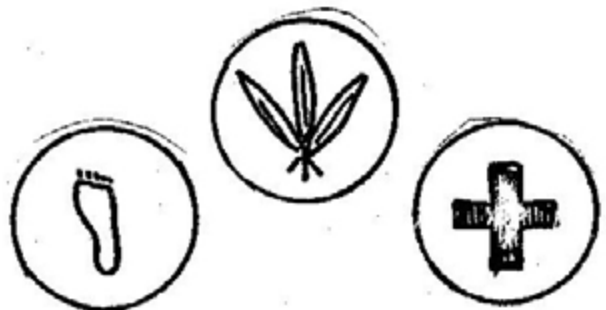
Znasz przysłowie, że plotka wchodzi muchą, a wraca wołem, tak, że nawet sam plotkarz nie może rozpoznać swojego dzieła?

Serce Twe i rozum to armia - która musi dobrze pilnować małego chuligana języka. Kto u Ciebie okaże się silniejszy?

Jeśli ten list cierpliwie i uważnie przeczytał to już wiesz na pewno, dlaczego w Harcerstwie istnieje je sprawność pod nazwą Trzy Pióra. I już wiesz, że sprawności harcerskie to nie tylko kółka przyszyte na rękawie, ale i coś więcej przydatnego w Twym życiu.

C z u w a j !

hm PL Ksawery Osiecki "Tato"



zamiast słowa socjalizm

Już w tytule podkreślone jest, że chodzi o słowo, a nie o treść. Lecz należy powiedzieć wprost: my harcerze w swojej działalności przybliżamy się do socjalizmu i do komunizmu. Cóż to jest jedzenie ze wspólnego kotła, dzielenie się wszystkim z grupą, podział pracy na zasadzie, kto ile może zrobić, a wspólnego dobra według prawa "każdemu tyle, ile mu potrzeba" - a więc to, co praktykujemy w /prawdziwych/ drużynach harcerskich? Przecież to wychowanie w duchu równości i sprawiedliwości, w duchu komunizmu, tyle, że komunizmu naturalnego /pierwotnego/, a nie narzucanego; praktycznego i skromnego, a nie ubranego w wybujałą frazeologię i zawikłanego w teoretyczne wywody; posługującego się prostymi pojęciami i przez to zrozumiałego dla każdego dziecka. Tak - praktyczne działanie i wychowanie to nasz cel. A nie szemranie lub - jeszcze gorzej - narzucanie harcerzom werbalnych deklaracji, słów i teorii. Stąd bierze się tak szeroki protest instruktorów, rodziców i młodzieży przeciwko "wzbogacaniu" podstawowych tekstów harcerskich - Prawa, Przyrzeczenia i Statutu - niepotrzebnymi tu wyrażeniami. Najgorzej dyskutuje się nad obecnością w Przyrzeczeniu Harcerskim słowa: "socjalizm".

To, że ostatnio zwracamy na to tak dużą uwagę spowodowane zostało nadużywaniem pojęcia "socjalizm" przy równoczesnej rażącej różnicy pomiędzy jego teorią a praktyką. A ponieważ władze ZHP w dalszym ciągu utrzymują ten stary styl nadużywania językowych, niektóre środowiska instruktorskie postanowiły podjąć walkę. Walkę przeciw werbalizmowi, przeciw formułowaniu Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego w niezrozumiałym dla dziecka sposobie.

Niektórzy podejmują tę walkę z pobudek politycznych, lecz to inny aspekt sprawy, którego nie ma nawet potrzeby omawiać, gdyż jest on marginesowym argumentem w tym sporze. Bo nam nie o politykę chodzi i nie o stosunek do ustroju - po pierwsze dlatego, że harcerstwo jest "ponadustrojowe", tzn. żaden ustrój nam nie przeszkadza /co najwyżej mogą to robić władze państwowe lub aparat ZHP/ ; po drugie - nikt nie może nam zarzucić działalności niezgodnej z Konstytucją, antysocjalistycznej itd. /na pewno nie świadczy o takowej określenie kilku słów w tekście Przyrzeczenia Harcerskiego/ ; po trzecie wreszcie - działając w konstytucyjnych ramach, chcemy wychować ś w i a d o m e g o harcerza-obywatela, który będzie służył społeczeństwu i ziemi ojczystej w myśl tradycyjnych ideałów harcerskich oraz zgodnie z prawem, a niezależnie od wielkiej polityki elity władzy

Otóż to wychowanie jest naszym głównym celem. Wychowanie w duchu tolerancji i szczerości, oparte na czynach i osobistym przykładzie wychowawcy, a odrzucające nacisk, werbalizm i fałsz. I dlatego powinniśmy rzadziej używać, a tam, gdzie jest i rozpycha się natrętnie - skreślić słowo "socjalizm".

Zanim rozstrzygniesz w twych myślach, czy przyłączyć się do tej walki z werbalizmem, pozwól, że

przytoczę jeszcze kilka argumentów przemawiających za podjęciem przez Ciebie takiej właśnie decyzji.

Po pierwsze: co za dużo, to niezdrowo. Każdy człowiek, gdy "karmiony" jest czymś długo i nachalnie, zaczyna mieć tego dość. Normalna reakcja psychologiczna, która powoduje, że inspirator tego "karmienia" osiąga efekt odwrotny do zamierzonego. W tym wypadku jest to niechęć do słów "socjalizm", "socjalistyczny", a przez to i do wszystkiego, co określane jest jako socjalistyczne.

Po drugie dodanie przymiotnika "socjalistyczny" do niektórych pojęć powoduje ograniczenie znaczeniowe - chyba niezamierzone. Po co mówić i pisać "socjalistyczna Ojczyzna"? Przecież Ojczyzna to nie tylko aktualna sytuacja polityczna kraju. To także ponadtyśletnia historia, tradycja, świadomość narodowa, kultura i obyczaje, to nasi ojcowie i dziadkowie, dawne uwarunkowania społeczno-polityczne dziejących się dziś wydarzeń, korzenie ruchów społecznych i organizacji. Czy chcemy się zamknąć w ostatnich trzydziestu kilku latach?

Po trzecie "socjalizm" należy do słów trudnych i o dużym zakresie znaczeniowym. Nie każdy 12-, 13-, a co dopiero 17-latek wie, co ono oznacza, a żaden nie potrafiłby "przetłumaczyć" go sobie na konkretne wymierne, spotykane na co dzień i zrozumiałe pojęcia, sprawy, zjawiska. A więc to abstrakcja dla dziecka, abstrakcja, której nie da mu się przybliżyć, zaniżenie nie pozna i nie zrozumie ono niezbędnych ku temu zagadnień z życia społecznego /co wiąże się z osiągnięciem przez dziecko pewnego minimum wiekowego/.

Po czwarte - harcerskie słowo musi znaczyć. Jeżeli zatem ktoś ma składać jakąkolwiek deklarację, musi on to zrobić w pełni świadomie i absolutnie dobrowolnie. Ponieważ zaś Konstytucja Państwa Polskiego i Statut ZHP gwarantują tolerancję światopoglądową, nie powinno być w Związku nacisków w postaci przysięgnięcia wierności sprawie socjalizmu.

Tę sprawę socjalizmu - tak uważam jako zwolennik prawdziwego, niewypaczonego ustroju socjalistycznego zbudowanego na ś w i a d o m o ś c i obywateli, a nie opartego na presji i aparacie bezpieczeństwa - powinniśmy przybliżyć harcerzom systematycznie w ciągu naszej z nimi pracy. Przybliżyć c z y n e m oraz w y c h o w y w a n i e m w duchu ideałów harcerskich. A nie słownie.

Dlatego jestem za tym, by usunąć z Przyrzeczenia Harcerskiego słowa "być wiernym sprawie socjalizmu" i wprowadzić jako obowiązujący - tekst Przyrzeczenia zaproponowany przez Radę Porozumienia KIHAM.

Tak samo, jak czynię to w sprawie socjalizmu, wystąpiłbym przeciw wszelkim elementom religijnym w tekście Przyrzeczenia. I to z tych samych niemal powodów: Bo, tak jak Andrzej Małkowski, chciałbym, by Harcerstwo było czyste, a harcerz przyrzekał służbę Polsce, służbę bliźnim i posłuszeństwo Prawu Harcerskiemu.

dh."Orsza"

Stanisław Broniewski

Warszawa, 20.X.1981r.

Rada Porozumienia Kręgów
Instruktorów Harcerskich
im. Andrzeja MAŁKOWSKIEGO

Druhny i Druhowie!

Ogromną radość sprawiliście mi, podjęta 18.10.br. we Wrocławiu decyzja ogłoszenia "Pogotowia Zimowego Harcerki i Harcerzy". Potwierdziście nią w pełni to o czym byłem przekonany - że jesteście na najlepszym tropie. Nie ma innej drogi wychowania Polscy pokoleni obywateli na miarę czasów, które idą, jak droga służby! A gdy to pole dostrzeżone jest bystrym wzrokiem instruktorów - wychowawców, jako pole szczególnie istotne, gdy ponadto dostrzeżone jest szczególnie wosze śnie, - staje się to dla młodych przykładem otwartych oczu i stałej gotowości do służby - staje się przykładem tego, czego nam tak bardzo potrzeba; oddolnej inicjatywy, nie czekania na odgórny rozkaz.

Ta służba, jej roszk i okoliczności, w których się zrodziła, jest jakby modelowo dobrana do naszej instruktorskiej pracy. Jest w niej i Polska będąca w potrzebie; są bliźni, bracia, którym konieczne jest nieś pomoc; jest postawa poszukiwania, jak być pozytecznym; jest rybarskie obciążenie opieką słabszych: starych, chorych, daleki; jest oszczędne odmawianie sobie, choćby przez rezygnację, z przyjemności kryjącej się za wolnym czasem; jest ofiarności bezinteresownego dawania swej pracy, a może dzielenia się czymś swoim; jest konieczność dotrymania zgłodzonych zwierząt i ptaków - obejmowania sercem przyrody wokół nas; JEST karność, dyscyplinowanie w działającym zespole, by praca szła sprawnie, by innych wadliwą organizacją nie zawiesić; jest wreszcie towarzyszący całej tej służbie uśmiech i pogoda, gdyż sam ten uśmiech to już część niesionej pomocy.

Druhny i Druhowie Instruktorzy! Dostajecie do rąk całą skalę barw, całą gamę tonów, która pod dyktando harcerskiego prawa kształtować będzie Wasze dziewczęta i Waszych chłopów. Uważcie ich przy tym dobrej roboty; odważajcie pracy na pokaz, pracy dla sprawozdania; powodujcie, by w działaniu tym odżyły autentyczne zastępy i autentyczne drużyny. Poszerzajcie szeregi Waszych Kręgów, bo pole pracy ogromne. Ale oważajcie się też, gdy obok Was staną do tej służby inne zespoły poza Waszymi Kręgami. Miejsce cicho zadowolenie ciążąciami oszołóki do przodu. Gorąco Wam tego wszystkim życzył w pierwszym rzędzie żyjący tego Harcerstwa trzemi Ryszardowi WCISŁO, wypróbowanemu komendantowi nieśpominionego Złotu na krakowskich Błoniach. Nie waham się w jego ręce przekazać uświęconą w 1939 roku nazwę "Pogotowia Harcerki", "Pogotowia Harcerzy". Jestem z Wami.

Czuwajcie!

/-/Stanisław Broniewski

Zakopane 1981

Gdy w 1913 roku Małkowscy przenieśli się do Zakopanego, Andrzej rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela języka angielskiego i wychowania fizycznego w tamtejszym Gimnazjum Realnym oraz - oczywiście stanął na czele rodzącego się zakopiańskiego skautingu.

Zaczął się zbiórki, harce, wycieczki w góry. I Zakopiańska Drużyna Skautowa im. K. J. Poniatowskiego liczyła już wkrótce 120 skautów, dzieliły już dwa plutony - przy gimnazjum i przy Szkole Przemysłu Drzewnego. W obu szkołach były pięknie urządzone harcówki odobione rzeźbami oraz zdjęciami z ówczesnej i wydziesiąt. Żona pisarza, p. Oktawia Żeromska prowadziła sklep skautowy. Przygotowywano pierwszy numer zakopiańskiego pisma skautowego. Tworzono też pierwsze jednostki wiejskie - w Bystrym i w Kościelisku. Dowódcą 3 plutonu został "słoty skaut" - Adaś Żeromski. Małkowski zorganizował też warsztaty skautowe wyrabiające plecaki i sprzęt skautowy, a także pokaz dla ludności miasta i letników. W tym samym czasie drużna Olga złożyła i prowadziła drużynę żeńską. Małkowscy zmienili miejsce swego zamieszkania - przenieśli się do "Turni" przy ul. Kościeliskiej. Wtedy właśnie zachorowała dh. Olańska. Ciężką operacją trapanacji oczeski przeprowadził dr Nowatny w szpitalu ks. dr Kazimierza Lutostawskiego, który specjalnie przyjechał do Zakopanego ze Szwajcarii. Olga szybko wróciła do zdrowia, a w Zakopanem działał już Komitet Skautowy /odpowiednik KPH/ z O. Żeromską, dr T. Miszkę i innymi. Małkowscy prowadzili życie towarzyskie - spotykali się z Kasprowiczami, Dłuskimi, Mariuszem Żeruskim oraz hrabią Wł. Zamoyskim /wówczas byłem dobr zakopiańskich/. Ryć może Małkowski kontaktował się też z W. I. Leninem. W Zakopanem Andrzej Małkowski napisał książkę "Jak skauti pracują" opartą o relację ze Złotu w Birmingham, zawierającą propozycje zmian systemu i analizę sytuacji skautingu we wszystkich zaborach. W lecie 1914 roku obie drużyny wyruszyły na obozy - w Łęka na Orawie; - żeńska w pobliżu miasta.

Wybuch wojny nie dezorganizował działalności harcerskiej. Po wyjeździe na czele najstarszego plutonu Druha Andrzeja do Legionów, ster pracy zakopiańskiej przejął w swe ręce Olga. Zorganizowała służbę pocztową, skautki prowadziły ochronkę dla sierot, skautki patrolowały miasto, zachowane też rowerowa łączność z Krakowem. Skautki pracowały zarobkowo w lesie, jeździli po żywność na Słowację, harcerki prowadziły herbaciarnię w Bystrym. Tajnym efektem pracy była gromadzona w jaskiniach tetrzeńskich broń, nie traciłi oni z oczu celu generalnego - walki zbrajnej o niepodległość. W 1915 roku wrócił do Zakopanego Małkowski z koncepcją Rzeczypospolitej Podhalańskiej. Tatry chciał zamienić w polskie Termopile. Na tajnym zebraniu sprawa upadła, a Druh Andrzej był drugo tym załamany. Przypadkowe odkrycie składu broni przez wywiad austriacki spowodowało nagły wyjazd do Wiednia.

Andrzej nie wiedział, że już nigdy tu nie wrócił

/napisane na podstawie tekstu p. h. M. Krupa z "Czuł Ducha" numer specjalny z 24.10.81r./

W dniu 24 października 1981 roku Harcerstwo Zakopiańskie było organizatorem Uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika o Olgi i Andrzeja Małkowskich na Cmentarzu przy ul. Nowotarskiej. Twórcą pomnika jest zakopiański artysta rzeźbiarz Henryk Burzac. Pomnik to dwa krzyże symbolizujące dwa życia. Jeden prosty ukazuje życie Olgi, drugi załamany - życie jej męża. Spięte są zarysem Krzyża Harcerskiego wypełnionego dużą Lilijką. Wykonany jest on z granitu sprowadzonego z Dolnego Śląska. Prawa strona - bardzo surowa w interpretacji twórcy przedstawia skalę, gdyż Małkowscy kochali Tatry lub falę w której stracił życie Andrzej... Pomnik jest ustawiony obok grobu Legionistów i grobu generała Galloy.

Redakcja

biada aparatczykom!

W czasach, gdy organizacje przybierały sobie do swych nazw przymiotnik "Socjalistyczny" do Podstawowej Organizacji Partyjnej działającej przy GK ZHP wpłynęła sugestia z KC o przyjęciu nazwy Socjalistyczny Związek Harcerstwa Polskiego. POP odrzuciło propozycję z KC więcej nacisków nie było. A więc można było powieścić i o i nikt z tego tytułu nie poniósł żadnych konsekwencji. Sądząc, że gdybyśmy wówczas w POP podobnie mocno postawili sprawę zachowania drużyn starszoharce rskich, udałoby się je uratować. Były jednak na tym zebraniu głosy za zmianą nazwy. Kto był za? I tu dochodził my do drugiego problemu, czyli do sprawy aparatczyków.

Aparatczyków harcerskich dzielę na trzy kategorie. Pierwsi to ci zwykli urzędnicy od harcerstwa. Tacy, co dziś pracują w ZHP, a jutro w zaopatrzeniu. To te panie niki z okienek od herbatek, dokładające maksimum starań aby się nie zmęczyć i przyjemnie spędzić godziny urzędowania na celebrowaniu imienia, wymianie wrażeń z wczorajszego programu telewizyjnego. Drugi, to ci harcerze z powołania, zaganiani społecznicy, gotowi głową mur przebić, by coś zorganizować, załatwić, zmienić na lepsze. Wciąż wysłani za naiwność, bezustannie wspomaganą radami: "na jakiej ty planecie żyjesz, nie widzisz co się dzieje naokoło?" Tymi stoi harcerstwo jako organizacja. Trzeci, to ci ostatni, najgroźniejsi, z buławą harcerską w plecaku, gotowi dla swej kariery na wszystko, nawet na zatarcie tożsamości harcerstwa i własnej, byle przypodobać się decydentom.

Jest przeczą normalna, że z grona przywódców zwią-

zków młodzieży wyrastają kierownicy nawy państwowej i promiennej życia politycznego i społecznego kraju. Problem polega na tym, aby byli to prawdziwi ideowcy a nie pospolici karierowicze. Jak się przed tym możemy uchronić? Po pierwsze, nie ferować ich wewnątrz organizacji. Latwo ich zresztą rozpoznać. To ci komendanci hufca czy chorągwi, którzy zawarowali dostęp do siebie biurkami sekretarek, to ci, którzy bez samochodu służbowego nie pojadą w teren, to ci którzy nie spłamią sobie rąk załadowaniem namiotów na samochód podczas organizowania akcji letniej, bowiem oni są od kierowania, a nie od fizycznej pracy. To wreszcie ci, którzy większość swego czasu spędzają nie w drużynach, lecz w gabinetach ważnych osobistości, o których zależy ich kariera. Po drugie, przeciwstawiać się ich awansom poprzez wydanie prawdziwej charakterystyki czy odpowiednią uchwałę. Po trzecie wreszcie, rozpocząć bezkompromisową walkę z dygnitarstwem w ZHP. "Aozabym od odebrania instancjom samochodów osobowych, pozostawiając tylko mikrobusy i wozy do przewozu sprzętu. To, poza wielką oszczędnością środków pieniężnych, uziłoby skromności, cechy tak istotnej w organizacji określającej siebie ideowo-wychowawczą. Postawiłem pytanie dotyczące ewolucji zmiany nazwy organizacji. Otóż to właśnie ci z buławą w plecaku, ale bez charakteru ustępowali i gotowi byli spełniać każde życzenie wbrew rzeczywistym interesom społeczeństwa i organizacji.

/fragmenty artykułu Zbigniewa Czarnucha z "Kultur" z dn. 20 września 1981r./

GRUDZIEŃ

Miesiące ten wiąże nazwę od gród, w które ścina zieleń gród. Przyroda zapada w sen zimowy. W tym okresie należy zacząć systematyczne dokarmianie zwierząt. Zwracać należy baczną uwagę na ochronę przed kłusownikami miejsc dokarmiania zwierząt; przeszkukiwać między leśne i miejsca zarosnięte krzewami, gdyż tam zakładane są wnyki, sidła i inne pułapki. Trwa huźka dzików, które łączą się w duże watahy. W zależności od warunków atmosferycznych, często już w grudniu mamy komplet zimowych gości ptasich, a więc prócz czeczotek, jemioluszek i gili są też śnieguły, orzechówki, wyszłoty wiochaty i inne.

kalendrium

- 16.12.1909 - Pierwsze wiadomości o ruchu skautowym docierają do Polski poprzez artykuł w "Słowie Polskim" wydawanym w Lwowie. W różnych organizacjach społeczno-politycznych metody Baden-Pawella budzą entuzjazm:
- jako lekarstwo na wrastającą radykalizację młodzieży
- jako metoda przygotowania moralnego i technicznego do walki z zaborcami.
- 1911 - Towarzystwo Gimnastyczne "Sokol" zatwierdza regulamin Komendy Skautowej, zmieniając jej nazwę na "Związkowe Naczelnictwo Skautowe".
- 1913 - Wprowadzony zostaje w Warszawie "Krzyż Harcerski" jako odznaka organizacyjna /w nieco innej niż dzisiejszej postaci/.
- 1915 - W Kijowie powstaje "Naczelne Kierownictwo Harcerstwa" jako ośrodek pracy harcerskiej na terenie Rosji.

- 28.12.1918 - W obronie Lwowa ginie z rąk nacjonalistów ukraińskich Druh Jerzy Krodyński - jeden z pierwszych skautów w Polsce niezrównany w lionierce i sygnalizacji.
- 27.12. wybuch POWSTANIE WIELKOPOLSKIE, którego współinicjatorami i uczestnikami byli harcerze.
- 31.12.1920 - rozpoczyna się trzydniowy I Walny Zjazd ZHP w Warszawie z udziałem 120 delegatów. Na Zjeździe nastąpiło zjednoczenie ruchu harcerskiego. Przewodniczącym ZHP został: generał Józef Haller, wiceprzewodniczącym ksiądz Jan Mauerberger i Tadeusz Strumiżło. Walne Zjazdy odbywają się od tego czasu do 1936r. corocznie, po zmianie statutu co trzy lata.
- 1929 - IX Walny Zjazd ZHP - Przewodniczącym ZHP zostaje wybrany Dh. Władysław Kołtan.
- 1939 - na terenie całego kraju drużyny i hufce przechodzą do pracy konspiracyjnej. Szeroka współpraca z tajnym wojskiem /ZW2 i AK/.
- 8-10.12.1956 - Zjazd ZHP w Łodzi. Przywrócenie tradycyjnej nazwy, przywrócenie Krzyża, lilijki, nazewnictwa i form pracy. Naczelna Rada Harcerstwa wybiera swoje Prezydium - hm. A. Kamiński - Przewodniczący NRH; Naczelnikiem ZHP zostaje hm. Z. Zakrzewska.
- 1968 - Podpisanie porozumienia ZHP ze Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym.
- 1980 - Rada naczelna ZHP zatwierdza nowy stopień instruktorski "o r g a n i z a t o r".
- 1980 - na terenie całej Polski powstają Kręgi Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Białkowskiego.

"Słesańskie Harce" Pismo Kręgu Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego Chorągwi Wrocławskiej
Redaguje zespół: dhm. Aleksander Kisil, hm. Wojciech Kupczyński, dhm. Marek Kamecki i Adres redakcji: Wojciech Kupczyński ul. Drukarska 41/27 53-311 Wrocław; Kolportaż: hm. Jerzy Chmuroczyński, ul. Kamienna 11/14 53-307 Wrocław /wyłącznie na piśmie zamówienie/; Adres Kręgu: dhm. Jacek Chodorowski, Pl. PKWN 15m5 50-047 Wrocław tel. 3309-02; Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów; Pismo do użytku wewnętrznego!